

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł 50 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206.  
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 26.—Telefon nr. 2450.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marii 52. Tel. 2245. Skrz. p. 63.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dla świadomych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadstawiane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wierszy 25 gr. — Każdy dany wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 20 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. drożej.

## Zaległości komorniane w Polsce

Od Zarządu Stow. Właścicieli Nieruchomości w Częstochowie otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie poniższe zestawienie, które przytaczamy ze względu na zorientowanie się w procesie stałego umniejszania majątku narodowego, jaki stanowi własność nieruchomości w Państwie Polskim.

„Miasto Polskie” organ Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomej Miejscowości w Polsce opublikował w roku 1933 w szeregu artykułów niezwykle ciekawy materiał, odnoszący się między innymi do zaległości komornianych na terenie niektórych miast Polskich. Prace techniczne przy przeprowadzaniu tego rodzaju ankiety były wykonane, jak podaje „Miasto Polskie” przez specjalnie zaangażowanego pracownika, który uwzględniając dwie najistotniejsze pozycje o które nam chodzi, a mianowicie:

1) Roczny dochód brutto według nakazów piątnicznych dla państwowego podatku od nieruchomości i

2) zaległości komorniane — opierał się na dowodach rzeczowych, a więc przedewszystkiem na kwitujących komornianych. Otrzymany materiał został poklasyfikowany na kategorie w zależności od wielkości domów, a następnie obliczony stosunek procentowy zaległości komornianych do wspomnianego rocznego komornego brutto.

Wyniki otrzymano następujące:

1) w Centrum m. Warszawy: ankieta przeprowadzona na dzień 1.4.1933 r. w 109 domach różnej wielkości wykazała zaległości w granicach od 28,4% — 39% rocznego komornego brutto. Obecnie zaś przeprowadzona po raz drugi ankieta na dzień 1.12.1933 r. wykazała w zbadanych 111 domach olbrzymi wzrost tych zaległości, które oscylują w granicach od 55,9% do 31,8%.

W Centrum m. Łodzi, ankieta w zbadanych 84 domach na dzień 1.4.1933 r. wykazała zaległości w granicach od 22,2% do 30,4%.

W Gnieźnie w zbadanych 80 domach na dzień 1.4.1933 r. zaległości wynosiły od 45,2 do 19,2%.

W Łęczycy w zbadanych 122 domach na dzień 1.4.1933 r. zaległości wynosiły od 54,5 do 37,8%.

W Bałutach na przedmieściu m. Łodzi w zbadanych 37 domach na dzień 1.4.1933 r. zaległości wynosiły od 42,3 do 32,2%.

W Rokiccu na przedmieściu m. Łodzi w zbadanych 125 domach na dzień 1.4.1933 r. zaległości wynosiły od 39,3 do 25,3%.

W Częstochowie w zbadanych 50 domach na dzień 1.3.1933 r. zaległości wynosiły od 51,1 do 40,4%.

W Lublinie w zbadanych 43 domach na dzień 1 marca 1933 r. zaległości dosięgały 68,9%, natomiast w ankiecie przeprowadzonej na dzień 1.4.1933 r. w której uwzględniono tylko straty to znaczy należności komorniane uważane za przepadłe wynosiły one w zbadanych 93 domach od 35,8 do 18,4% rocznego komornego brutto.

W Kaliszu w zbadanych 60 domach na dzień 1.9.1932 r. zaległości wynosiły od 82,7 do 28,9%.

Z wyników tych przedewszystkiem rzuciło się w oczy, że zaległości komorniane, poza małymi odchyleniami, są w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wielkości domu, to znaczy, że w miarę wzrostu domu zaległości maleją i odwrotnie. (Wyjątek stanowiło tylko centrum m. Łodzi, gdzie zaległości komorniane wznosiły w miarę wzrostu domu, co tłumaczy się tem, że kupiectwo, handel i przemysł znajdują się dzisiaj w takich warunkach, że nie wywiązują się ze swoich obowiązków płatniczych za wy-

najmowane wielkie sklepy, warszaty i składy, a ponieważ tego rodzaju lokali jest w handlowej Łodzi stosunkowo więcej niż w innych miastach, oczywiście w większych domach, więc zaległości ich są większe — co postawiło domy w centrum m. Łodzi w wyjątkowo ciężkiej sytuacji).

Tak więc w najważniejszych kategoriach przynoszących rocznego komornego brutto do 2.000 zł. rocznie, zaległości komorniane oscylują w granicach od 37,1 do 82,7% rocznego komornego brutto (wyjątek stanowi Lublin, który uwzględnił tylko t. zw. straty, a więc przepadłe należności komorniane i zaległości pływające z Ustawy moratoryjnej).

Zjawisko to znajduje całkowite uzasad-

W przededniu podpisania paktu bałkańskiego.

Obrađująca w Białogrodzie konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Jugosławii, Grecji, Rumunii i Turcji doprowadziła do ostatecznego parafowania tekstu paktu przymierza bałkańskiego. Oficjalne podpisanie paktu nastąpi w dniach najbliższych. Na zdjęciu minister Spraw Zagranicznych Rumunii, Titulescu i minister Spraw Zagranicznych Turcji Rusdi Bey na dworcu w Białogrodzie, w towarzyszywie przybyłych na ich powitanie ministra Spraw Zagranicznych Jugosławii Jewitzića, jostów rumuńskiego, tureckiego i czechosłowackiego oraz wyższych urzędników jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



## Poważna sytuacja we Francji

PARYŻ POD GROZĄ BURZY REWOLUCYJNEJ.

Paryż. — Pod niebem, zaciągniętym ciężkimi chmurami, Paryż oczekuje z godziny na godzinę dramatycznych wydarzeń, które mogą się stać punktem zwrotnym historii Francji.

Wszystkie organizacje polityczne i bojówki od skrajnej lewicy aż do skrajnej prawicy zmobilizowano odezwaniami, ogłoszonymi na pierwszych stronach pism partyjnych i manifestami, rozlepieniami na kolumnach afiszowych. Oczekują one już tylko sygnału wyjścia na ulice.

Zaalarmowane są również wszystkie siły policji oraz garnizony wojskowe w Paryżu i okolicy, gwardia republikańska i sprawnia w tłumieniu rozruchów gwardji konna.

Do najbardziej zagrożonych budynków publicznych wprowadzono w nocy karabinny maszynowy. Łącznie z 30.000 b. kombatanów siły, które ruszą w kierunku Izby deputowanych, obliczane są na przeszło 100.000 ludzi.

Wetepem do otępnycy były ub. nocy burzliwe demonstracje pod pałacem prezydenta republiki. Wśród okrzyków: „Precz z Daladierem!” tłum ruszył pod gmach ministerstwa spraw wewnętrznych. W starciu z policją wiele osób odniosło rany. Słupy poseł Scaipini, inwalida woenny, został przez policję obalony, zbity i statowany.

Paryż. — Począwszy od godz. 15-ej w mrocznym opustoszałym na skutek strajku taksówek Paryżu, zaczyna się zbierać w różnych punktach miasta grupy manifestantów, dyskutując z ożywieniem nad świeżo rozlepieniami plakatami, w których kilkanaście organizacji wyzwaśnych członków i wszystkich mieszkańców Paryża do tłumnego udziału w demonstracjach.

Ulicami przeciągają silne patrole poli-

nienie w tem, że najmniejsze kategorie domów stanowią niemal w 100% mieszkania 1 i 2 izbowe, a więc niemal wszyscy lokatorzy tych mieszkań mogą korzystać z uprawnień przysługujących im, na wypadek bezrobocia lub uzasadnianego ciężkiego położenia materialnego, z moratorium mieszkaniowego, przewidzianego w Art. 23 Ustawy o ochronie lokatorów.

Z praktyki zaś wiemy, że owe moratorium mieszkaniowe, dla uzyskania którego wystarczą formalne zaświadczenie o „bezrobociu” jest w niesłychany sposób nadużywane przez lokatorów. Nic też dziwnego, że zaległości komorniane, które w tej kategorii domów trzeba traktować w większości za przepadłe, dosięgają niebywałej sumy 82,7% rocznego komornego.

Trzeba więc stwierdzić, że najmniejsze domy pod ochroną ustawy moratoryjnej — zostały niemal całkowicie pozbawione wpływu z komornego, albowiem

prawie każdy z tak zwanych lokatorów głównych w domu którego pracują synowie, córki, zięciowie i t. d. — może korzystać z formalnego zaświadczenia o „bezrobociu”, a tem samem z ustawy moratoryjnej czyli innymi słowy z „darowanego mieszkania”. To nadużywanie ustawy moratoryjnej przez lokatorów, niezgodne z duchem i ideą samej ustawy jest jednym, a bodajże nawet jedynym powodem ruiny małych domków w Polsce. Trzeba jasno sobie uświadomić, że z przywileju moratoryjnego w obecnej szacie — ma możliwość korzystania niemal każdy lokator małego mieszkania. Skutkiem czego płacone komornego z tej kategorii domów zaczyna się opierać na „dobrej woli”. Chcąc to płać, powiada lokator 2 izbowego mieszkania i na tem koniec, a jak się „gospodarzowi” nie podoba to niech idzie do sądu. Po co „gospodarz” pójdzie do Sądu skoro lokator uzbrojony jest w zaświadczenie bezrobotnego, mimo, że w domu pracuje i dobrze zarabia kilka jego dorosłych dzieci. Te anomalje — to krzywda, która należy czempredzej naprawić, którą należy w drodze ustawy dawczej jaknajszybciej uregulować.

W pozostałych kategoriach na terenie całej Polski, nie wyłączając centrum m. Warszawy i Łodzi, a więc w kategoriach domów, w których roczne komorne brutto dosięga 100.000 złotych zaległości komorniane oscylują w granicach od 23,1% do 47,4% (poza Gniezmem, które wykazało w największej grupie domów 19,2% zaległości).

W największych więc domach zaległości dosięgają niemal 50%, w przecięciu zaś dają 1/3 rocznego komornego brutto.

Nie trzeba uzasadniać, że są to zaległości olbrzymie, wydaje się, że każdy obywatel jako tako orientujący się w dzie dzinie własności nieruchomości miejskiej w Polsce zrozumie, że przy tego rodzaju zaległościach — niema właściciela domu, któryby miał ze swojej nieruchomości dochody, a jeśli pozwolił sobie na wzięcie kilku lub kilkadziesiąt złotych z przychodu brutto — to kosztem substancji nieruchomości, kosztem zaniechania koniecznych remontów, jednym słowem kosztem tego co doprowadza domy do kompletnej ruiny.

Dłatego też nie wydają się nam rzeczą dziwną tysiące nakazów remontowych, które jak grad spadają na głowę właścicieli domów, ale jest dziwne dlaczego karze się ich za niewykonane remonty skoro nie mają za co ich wykazać...

Kategoriycznym więc nakazem chwili jest dostarczenie tanich kredytów remontowych na uratowanie tych domów przed ruiną.

Rząd doceniając ten oplakany stan rzeczy przewidział na przyszły rok w swoich planach finansowo-budowlanych zatwierdzonych już przez Radę Ministrów na przyszły sezon budowlany — sumę 4 milionów złotych na remont domów o małych mieszkaniach.

Witając to zarządzenie z wielkiem uznaniem musimy jednak zaznaczyć, że w stosunku do ogromu klęski starych domów o małych mieszkaniach jest to stanowczo za mało. Miejmy nadzieję, że Rząd jeszcze z innych źródeł powiększy ten kredyt ratując tem samem tysiące za mierzających domów.

W dziedzinie zaś ustawodawstwa mieszkaniowego, czy nie należałoby zmienić polityki, która ogranicza własność nieruchomości miejską we wszystkich prawach — przy jednoczesnym nakładaniu na nią coraz większych ciężarów?

Należy się bardzo głęboko zastanowić nad poważną sytuacją właścicieli domów, należy wziąć pod uwagę nasze uwagi nad olbrzymimi wykazami zaległości komornianych i stworzyć wreszcie możliwość do naprawy tego, co z nieubłaganą siłą prowadzi do ruiny domów w Polsce ze szkoda dla całego społeczeństwa.

Stow. Właścicieli Nieruchomości w Częstochowie

Dokładnie trawienie zapewniają  
Ziola Przeczyszczające  
KRPiŃSKIEGO.

## TELEGRAMY

### TYROL W REKACH HEIMWEHRY.

Wiedeń. — Wypadki w Tyrolu z dni ostatnich nie doznały dotąd jeszcze całkowitego wyjaśnienia.

Tyrol znajduje się poprostu w rękach Heimwehry. Doniesienia półoficjalne usiłują wykazać, że niezależny rząd tyrolski pozostaje nadal u steru i że utworzona pod naciskiem Heimwehry komisja krajowa, posiada jedynie tylko głos doradczy, jakkolwiek zmiana obecnego stanu rzeczy może wedle tych doniesień być przeprowadzona jedynie tylko w drodze konstytucyjnej.

### Rząd austriacki

pracuje pospiesznie nad notą do Ligi Narodów.

Wiedeń. — Przeprowadzenie uchwały nadzwyczajnej Rady ministrów w sprawie zwrotienia się Austrii w jej konflikcie z Niemcami przed forum Ligi Narodów, będzie mogło zostać zrealizowane dopiero po powrocie kanc. Dollfusa z Budapesztu, zwłaszcza że rząd austriacki zajęty jest obecnie przygotowywaniem i redagowaniem całego materiału, który musi zostać przetłumaczony na język francuski i angielski. Prace w tym kierunku odbywają się w tempie niezwykle przyspieszonym.

### WĘGRY PODEJMUJĄ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z ROSJĄ.

Budapeszt. — Korespondencja węgierska donosi z Rzymu, że we wtorek podpisany został między postem węgierskim Jungertem a ambasadorem sowieckim w Rzymie Potemkinem, układ, na mocy którego zostaną wznowione stosunki dyplomatyczne między Węgrami a Rosją sowiecką.

### Nowy skandal finansowy we Francji.

Paryż. — Pismo paryskie „Je suis partout” przynosi rewelacyjną wiadomość o wykryciu nowego skandalu finansowego, którego bohaterem jest niejaki Stanowski osobnik o nieokreślonej bliżej narodowości, prawdopodobnie emigrant rosyjski, który występował na bruku paryskim w charakterze dyrektora banku.

„Aczkolwiek — pisze tygodnik — oszustwa Stanowskiego nie dosięgały tak zawrotnych sum, jak w aferze Stawiskiego, to jednak zdołał on wyłudzić od wielu osobistości większe kwoty w ogólnej sumie przeszło 20 milionów franków”.  
Jak twierdzi wspomniany tygodnik, w aferze Stanowskiego ma być wymieszanych również kilku wybitniejszych urzędników administracyjnych, którzy obecnie podciągają się do odpowiedzialności za poważne nadużycia i łapownictwo.

Nakaz aresztowania Stanowskiego wydany został już przed kilkoma dniami, lecz został on ostrzeżony przez swoich wpływowych protektorów i zdołał zbiec zagranicę.

### PÓWRÓT KAR ŚREDNIOWIECZNYCH.

Essen. — W Hamm pewnemu robotnikowi, który darowane mu przez urząd dobroczynności rzeczy zastawił w żądaniu pieniądze zaś przepił, zawieszono na pierśiach tablicę z napisem „jestem łajdakiem” i oprowadzono po mieście.

### 700 GÓRNIKÓW ZGINEŁO W CHIŃSKIEJ KOPALNI.

Szanghaj. — W kopalni węgla około Pinglo wydarzyła się eksplozja, w czasie której 700 górników straciło życie. Bliższych szczegółów brak.

### NOWA FAŁA ZIMNA WE WŁOSZECH

Wenecja. — Nad północnymi Włochami przechodzi nowa fala zimna. W całej Rumunii gwałtowne śnieżyce spowodowały opóźnienia w komunikacjach kolejowych, na niektórych przełęczach uniemożliwiona jest komunikacja kołowa. Do noszą z Trjestu o sparalizowaniu ruchu miejskiego przez gwałtowny wiatr „bora” wiejący z szybkością 135 km. na godzinę. Huragan wyrzucił wagon tramwajowy na ulicy wzdłuż portu i zerwał cały szereg dachów z domostw położonych w górnej części miasta. W Wenecji pada śnieg od 24-ch godzin bez przerwy. Wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków z powodu ślizgawicy.

### LAWINA.

Ascoli. — Lawina śnieżna zwała się na położone u stóp góry domki w Montegallo, 8 osób poniosło śmierć.

# Daladier uzyskał votum zaufania

## BURZLIWE POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż. — W wypełnionej po brzegi i podnieconej do najwyższego stopnia Izbie deputowanych premier Daladier przywitany gwizdaniem prawicy i oklaskami lewicy odczytał wczoraj po południu 94-tą z rzędu deklarację ministerjalną w historii Trzeciej Republiki.

Zadanie, jakie stawia sobie nowy rząd jest obroną zagrożonego ustroju republikańskiego. Ostatnie skandale wytworzyły nieznosną atmosferę, paraliżując czynności Izby, przeciwstawiając sobie poszczególne partie i dając sposobność wrogom reżimu do podejmowania nowych ataków.

Zadanie to rząd zamierza wypełnić, wyświetlając wszystkie szczegóły afery Stawiskiego oraz przywrócić autorytet państwa republikańskiego.

Podczas gdy komisja parlamentarna zajmie się ujawnieniem całej prawdy, Izby zmuszone będą wysilić się, aby budżet był uchwalony przed 31 marca rb.

Następnie premier odmalował niebezpieczeństwa, jakie zagrażają wszystkim kołom pracującym we Francji. Niebezpieczeństwa te powinny skłonić posłów do porzucenia bezpożądnych wałk i zająć się istotnymi problemami.

W obliczu niespokojnej i podzielonej Europy — mówił Daladier — zapewniamy panów o naszej woli pokoju i bezpieczeństwa Francji, której cała polityka opiera się na dwóch zasadach: między narodowej współpracy i narodowej obro-

ny. Podkreślając wierność Francji do Ligi Narodów i dla wypróbowanych przyjaciół Daladier zapowiada zdecydowaną politykę pokojową, która przeszkodzi Francji stoczyć się wraz z Europą ku nowym katastrofom. Daladier zakończył swe przemówienie wezwaniem do republikanów, aby stali przy rządzie, który chce bronić jednego z nielicznych reżimów wolności w Europie.

Deklarację ministerjalną wysłuchano ze zdenerwowaniem i rozrządzeniem. Deklaracja nie wnosi nic nowego, prócz hasła o obronie reżimu. Co chwila przemówienie Daladiera przerywane było gwałtownymi okrzykami, które w pewnej chwili zamieniły się w prawdziwą burzę, zmuszając przewodniczącego do zawieszenia posiedzenia.

Uwagę Izby skupiają główne osoby historycznego posiedzenia: Tardieu, Marin, Ybarnegray na prawicy, na ławach centrum Mandel, na lewicy Herriot i Blum.

Po wygłoszeniu deklaracji rządowej premier Izby odczytał listę interpelacji. Daladier żąda odłożenia pewnej części interpelacji do następnego posiedzenia, natomiast gotów jest poddać dyskusji kilka ważniejszych interpelacji, zgłoszonych przez Franklina Bouillona, Domange i Ybarnegraya. W związku z tem Daladier stawia kwestię zaufania. W głosowaniu uzyskuje większość, gdyż za votum ufności opowiedziało się 300 deputowanych, zaś przeciw 217.

# Z posiedzenia Sejmu

## Generalna dyskusja nad budżetem na r. 1934/5.

Warszawa. — Jak zaznaczyliśmy, Sejm na posiedzeniu poniedziałkowym przystąpił do dyskusji generalnej nad preliminarzem budżetowym na r. 1934/35.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel klubu Narodowego pos. Rybarski (kl. Narod.), zaznaczając na wstępie, że nie sposób pominąć wydarzenia, które nastąpiło w tej Izbie dn. 26 stycznia.

Marszałek: Wzywam pana, posła do rzeczy.

Pos. Rybarski: Omawiam stosunki polityczne w państwie.

Panowie z większości rządowej przyznają, że Konstytucja byłaby narzucona w każdych warunkach.

Marszałek: Wzywam pana posła drugiego raz do rzeczy, po raz trzeci odbiorę panu głos. (Różne okrzyki na prawicy i na lewicy).

Pos. Rybarski: Obóz narodowy oddawna podkreślał potrzebę gruntownej reformy Konstytucji z marca 1921 roku, ale mamy głęboką świadomość tego, że tylko urzeczywistnienie idei państwa narodowego może dać podstawy pod potężne państwo. Idea narodowa wszędzie zwycięża i doprowadza do stworzenia swoich ustrojów. Ustrój narodowy musi być wyrazem pojęć prawnych, tradycji historycznych, obyczajów, odrębnych warunków bytu i położenia narodu. (Okłaski na prawicy). Musi być oparty na narodzie polskim, musi wyzalać śpiące w nim siły. Projektowana Konstytucja jest w diametralnej sprzeczności z temi zasadami. Nie zna pojęcia narodu, skreśla je nawet z dawnej konstytucji, za podstawę przyjmuje niczem nieokreślone dobro zbiorowe, którego nie zna rzeczywistość XX wieku. Opiera się na głębokiej nieufności do narodu, zostawia sejmowi pozory praw, a równocześnie powołuje senat w części z nominacji, w części z wyboru ludzi, którzy na przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą. Oznacza to chęć utrzymania władzy w rękach tej samej grupy rządzącej. Projekt chce nadać postać prawną temu, co jest dzisiaj w państwie. Na tle obecnego systemu rządzenia, na tle praktyki prawnej i administracyjnej możemy sądzić, czemu ma być ta Konstytucja. Przypominamy sobie, jak organizowano jawność wyborów. Przypominamy sobie sposób przeprowadzenia wyborów do rad gromadzkich i gmin. Każdy dobrze wie, co tworzył z niezawisłości sądów w Polsce trybunał Konstytucyjny. Państwo policyjne, wy poseszające w niekontrolowaną władzę, która wnosi w całe życie niepewność, nie stałość i samowole, to państwo niema nic wspólnego z rodzimym gruntem, z tradycjami przeszłości, jest nalotem obcych wpływów.

Przechodząc do omówienia gospodar-

czego położenia kraju, mówca podnosi, że wzrost bezrobocia i ogólne pauperyzacja nie uprawniają do optymizmu, cechującego przemówienia zwolenników rządu. Rząd nie przeciwstawia się tym zjawiskom. Moment wprowadzenia w życie regulacji plac urzędniczych i ustawy scaleniowej był nieodpowiedni. Wbrew temu, co się mówi, rząd nie osiąga bynajmniej celów, do których dąży. Świadczy o tem m. in. rozpiętość między cenami artykułów przemysłowych i rolnych, która w r. 1932 wynosiła 36 i pół procent, a w r. 1933 — 38,6 procent. Linia polityki rządu jest zygżakowata. Napięciem popierało się kartele, potem się walczyło, a obecnie uznaje się je czasem za pozytywne, a czasem za szkodliwe.

Mówca wskazuje następnie na niepomniemy wzrost kapitału zagranicznego oraz na brak statystyki, dotyczącej wzrostu kapitałów żydowskich.

Obywatel we wszystkim jest uzależniony od państwa, a grupa współpracująca z rządem, zarobkuje w uprzywilejowanych warunkach. Staje się to źródłem ostрых antagonizmów i ten podział mobilizuje masy przeciw t. zw. elicie. Kryzys moralny pogłębia ten system rządzenia. Rząd traci łączność z większością społeczeństwa, a w masach rosną siły, które zmienia oblicze Polski. Bieg dziejów niesie zwycięstwo idei narodowej i tego odwrócić się nie da.

Przemawiał następnie pos. Langer (kl. lud.), który polemizował z wywodami referenta generalnego, dowodząc, że stan ludności wiejskiej, obciążonej podatkami nie uprawnia do optymizmu. Konsumcja wewnętrzna maleje, zmniejsza się liczba warsztatów pracy, a wzrasta tylko jedno, kary administracyjne. Szerzy się nędza i głód, a pojawił się także ich towarzyszy — tyfus. Następnie mówca dowodzi, iż polityka rządu w stosunku do rolnictwa jest chwelnia, czego dowodem m. in. stanowisko wobec karteli. Położenie polityczne państwa jest poważne i groźne. Ciężą nad nim wielkie zbrojenia Niemiec, od których zależy sprawa powszechnego pokoju. Po odzyskaniu potęgi wojskowej, Niemcy przejdą do realnych żądań politycznych, a wiadomo, jakie są ich cele na wschodzie. Zawarty pakt przewiduje, że wszystkie sprawy polityczne, obchodzące Polskę i Niemcy, mogą być przedmiotem obustronnej wymiany zdań. Otóż Klub ludowy, zgodnie z całym narodem stoi na stanowisku, że sprawy, dotyczące honoru i suwerenności Polski nie mogą nigdy stać się przedmiotem żadnego porozumiewania się. Stylizacja układu nasuwa przypuszczenie, że pakt porozumienia ma zapoczątkować współpracę polityczną, jaka istniała między Niemcami a Sowietami na podstawie

umowy w Rappalo i traktatu berlińskiego, chociaż Niemcy uznają nasze dotychczasowe umowy międzynarodowe.

Mówca stwierdza, że klub jego stoi na gruncie wierności dla paktu Ligi narodów jako gwarantki poszanowania zobowiązań międzynarodowych, oraz trwa wiernie i niezłomnie w głębokiej przyjaźni z naszą wielką sojuszniczką republiką — Francją. (Okłaski). Klub ludowy pragnie wzmocnienia przyjaźni z bratnim sąsiedzkim narodem, z którym wiąże nas wspólne interesy gospodarcze i kulturalne, z Republiką czechosłowacką. (Okłaski). Narod polski, stojąc na straży idei pokoju, nie da się uspić niejasnością dyplomacji i zawsze znajdzie się do obrony wolności i nienaruszalności granic.

Przemawiał następnie pos. Zuławski (P.P.S.), który na podstawie cyt. dowodził, iż w życiu gospodarzem nie widąc tej poprawy, o której mówili w Komisji przedstawiciele klubu B. B. Kapitalizacja wewnętrzna, o której twierdzi się, że wzrasta, nie przelame kryzysu. W innych krajach jest ona o wiele większa, a mimo to panuje tam nędza, bezrobocie, szaleje kryzys. Zdaniem mówcy, kryzys tkwi w podstawach dziesięciu ustroju. Rodzi się niezadowolenie mas, a jedynym środkiem, który stosuje się wobec ludności, jest przemoc.

Ukoronowaniem wszystkiego w dziedzinie ograniczenia swobody i wolności była próba narzucenia zmiany Konstytucji, ale czy można najlepiej nawet pomyślaną sztuczką załatwić rzeczy, które decydują o losach państwa. (Okłaski na lewicy i prawicy, wrzawa na ławach B. B.)

Marszałek: Wzywam p. posła do rzeczy.

Pos. Zuławski: Czy nie byłoby lepiej dla powagi państwa i państwa, gdybyście wprost okrojowali tę Konstytucję siłą.

Marszałek: Wzywam p. posła do rzeczy. (Wrzawa na lewicy). Głosy na ławach B. B.: złożyć mandaty.

Pos. Zuławski: Panowie nie chcą dopuścić do dyskusji na ten temat, czy nie jest to również ucieczka od odpowiedzialności. Panowie obrażacie się, gdy mowa o zamachu stanu a przecież panowie wyrośliście z zamachu stanu.

W Konstytucji tej niema miejsca dla wyrażenia się woli ludności. Niema kraju wolnego bez wolnych obywateli. Odbieracie to, co naród z największym trudem wywalczył: swoją wolność. Największą klęską, jaka spadła na kraj, to było deprawowanie dusz ludzkich. Działamie się ludzi, terroryzmy, ciągnie wbrew ich przekonaniom do obozu rządowego.

W toku przemówienia marszałek wzywał mówcę do porządku, z zapisaniem do protokołu.

Generalna dyskusja nad budżetem w poniedziałek przerwano o godz. 8.30 wieczorem.

We wtorek od godziny 10-ej rano toczyła się w Sejmie dalsza dyskusja ogólna nad budżetem na rok 1934-5. Przemawiali przedstawiciele mniejszych klubów poselskich, oraz mniejszości narodowych.

Pos. Lewicki (kl. Ukr.), zajął się przemówieniem p. premiera Jędrzejewicza w komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem oświaty. Podkreślił, że p. Jędrzejewicz jest pierwszym mężem stanu rządów pomajowych, który wypowiedział się w sprawie „ukraińskiej” i stwierdził, że stosunki między Polakami a Ukraincami są wynikiem błędów, popełnionych przez obie strony, że czas przystąpić do odprężenia i że postanowił obiektywnie zbadać, co się da w tej mierze uczynić.

Pos. Tempka (Ch. D.) wykazał, że deficyt budżetowy, wynoszący oficjalnie 48 milionów, będzie o wiele większy. Pożyczka bowiem 175 milionów, przeznaczonych z pożyczki wewnętrznej na pokrycie przyszłorocznego niedoboru, jest grubo nierealna. P. minister skarbu obliczał, że po potrąceniu pewnych rzeczy przyjdą należyć ogólną cyfrę pożyczki na 300 milj. Sama prasa sanacyjna podaje, że deficyt pierwszych trzech kwartałów 1933-34 wynosi blisko 193 milj., razem z czwartym kwartałem deficyt wzrośnie prawdopodobnie do 256 milj. Ten deficyt musi być pokryty z owej pożyczki wewnętrznej tak, że z tych 300 milj. zostanie na r. 1934-35 nie 175 milj., lecz wsumie 44 milj., a zatem niedobór budżetu, który obecnie uchwalamy, będzie wynosił nie 48 milj., lecz 179 milj. i ten deficyt ma dopiero być pokryty z rezerwy skarbowych i operacji finansowych.

Dziury w budżecie lata się sieganiem, po t. zw. dobrowolną pożyczkę, której część nawet teoretycznie nie jest zwrot-

# Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenia zrytków  
II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8

na Kwoty 1 zł. i 50 gr., płacone przez dzieci szkolne, nie są nawet objęte żadną ewidencją.

Pos. Tempka zakończył oświadczeniem, że dopóki stosunki wewnętrzne w państwie się nie zmienia, klub Ch. D. nie może głosować za budżetem.

Odgłosy polsko-niemieckiego paktu o nieagresji odezwaly się w przemówieniach przedstawicieli klubu Niemieckiego i Koła żydowskiego, oczywiście w tonie bardzo różnym.

Pos. Franz (Kl. Niem.) oświadczył, że ludność niemiecka spodziewa się, iż po zawarciu paktu o nieagresji nastąpi również porozumienie między polskim a niemieckim narodem. Ludność niemiecka w Polsce widzi w pakcie tym most porozumienia, którego chciałaby być mocnym filarem.

Pos. Thon (Koło Żyd.), popierając w zasadzie dążenia polskiej polityki zagranicznej wyraził wątpliwość, czy rząd niemiecki zasługuję na to zaufanie, które musi być fundamentem każdego traktatu. Zaleca więc czujność przy zawieraniu traktatu handlowego, „abyśmy się nie stali częścią Mittel-Europy”. Całe przemówienie posła żydowskiego było nacechowane życzliwością dla rządu, który żydzi dali zresztą wyraz przy onegdajszym głosowaniu nad votum nieufności dla marszałka Świątalskiego. Narzekania p. Thona dotyczyły niemal wyłącznie położenia żydów w Niemczech, co do Polski, to wysuwał jedynie postulaty natury gospodarczej.

Dyskusję generalną zakończono. Z obozu rządowego nikt w niej głosu nie zabrał.

Rozpoczęła się potem dyskusja nad poszczególnymi działami preliminarza. Budżet Prezydenta Rzpłitej przyjęto po krótkim referacie pos. Czumy (BB.), bez dyskusji.

Budżet Sejmu i Senatu referował pos. Wierzbicki (BB.). W dyskusji przemawiał pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) Mówił on na wstępie o dorobku obecnego Sejmu, przypuszczając, że jest to już ostatnia jego sesja. Następnie przechodził do uchwalenia konstytucji i zarzuka Blokowi Bezpartyjnemu nie brak dobrej woli w tej sprawie, lecz brak zrozumienia pracy publicznej dla narodu czy państwa. Twierdził dalej, że obecnie mamy nie rząd większości, lecz rząd partii i że piętno partyjne odbija się na całym naszym życiu publicznym. Dowodem tego ma być uchwalona nowa konstytucja, która jest tylko wyrazem woli rządu i klubu BB, a zarazem utrwalenia się rządów jednej partii.

Mówca przyznaje, że Blok Bezpartyjny jest silnie scementowany, lecz cement ten jest czemś kamiennym i dzięki temu wszystko jest niezwyłe i niezwywotne. Dla tego też Sejm ten stał się czemś niezwywotnym.

W dalszym ciągu mówca zarzuca nowej konstytucji, że nie ma w sobie nic z polskiej tradycji, nie ma w niej wolności, brak jest idei religijnej, a przyszły Sejm, jaki ona ma stworzyć, będzie malowany.

Przy końcu poświęca mówca obszerny ustęp swego przemówienia pracy sejmów poprzednich i ich marszałków Trampczyńskiego, Rataja i Daszyńskiego i twierdzi, że opozycja z prawa i z lewa nie jest jakimś wspólnym frontem przeciw obozowi prorządowemu, lecz tylko przeciw obłudzie, która mimo klubu BB dzieje się w państwie.

Budżet Sejmu i Senatu przyjęto, jak również budżet N.I.K. Ten ostatni bez żadnej dyskusji.

Na posiedzeniu popołudniowym Sejm omawiało budżet min. spraw zagranicznych. W dyskusji zabrał głos pos. Stanisław Stronicki (Kl. Nar.), który przemówienie poświęcił przede wszystkim stosunkom polsko-niemieckim i zawarłtemu ostatnio paktowi o nieagresji. Mówca stwierdził, że w umowie tej niema żadnych niebezpieczeństw prawnych i że posiada swoją wagę oświadczenie kanclerza Hitlera, iż w ciągu dziesięciu lat nie będzie uciekał się do siły. Mimo to postępować należy, z jak największą ostrożnością ze względu na warunki, w których umowa ta została zawarta. Jest ona bowiem częścią wielkiego zabiegu kanclerza Hitlera w kierunku oderwania się od Wersalu, a wynikiem opuszczenia

przez niego Ligi Narodów i konferencji pokojowej.

Z ramienia PPS. przemawiał pos. Czapiński. Budżet MSZ przyjęto w drugim czytaniu, przyjęto również budżet M. S. Wojsk. i funduszu kwaternkowego, przy których nie było żadnej dyskusji.

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE.

Wilno. — We wtorek o godz. 18 m. 40 pociegiem osobowym przybył do Wilna Marsz. Piłsudski w towarzystwie swej sostrzenicy p. Zolji Kadenacównie, kpt. Miładowskiego i pułk. dr. Woyczyńskiego.

## P. LESTER WYJechał Z WIZYTA DO WARSZAWY.

Gdańsk. — Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester wyjechał do Warszawy, by złożyć oficjalną wizytę rządowi polskiemu. **CIEŻKA SYTUACJA KIELECKICH WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Kielec. — Delegacja Stow. właścicieli nieruchomości w Kielcach interwenjowała u kieleckich władz skarbowych w sprawie ulg podatkowych dla własności nieruchomości, której położenie w związku z masowym zaleganiem w płaceniu komornego oraz moratorium mieszkaniowem dla bezrobotnych jest w Kielcach niezwykle ciężkie.

Władze skarbowe przyrzekły popierać postulatów własności nieruchomości.

## Niemoralna wystawa żydowskiego malarza

Warszawa. — W gmachu żydowskiego tow. krajoznawczego otwarto ostatnio wystawę prac żydowskiego malarza, Abrahama Gutermana.

We wtorek w południe do lokalu żydowskiego Tow. krajoznawczego przy ul. Królewskiej 51, przybył przedstawiciel wydziału bezpieczeństwa kom. rządu, radca Kalina, w towarzystwie naczelnika policyjnej komis. Gałczyńskiego, w celu obejrzenia tych prac. Przedstawiciele władz stwierdzili, że treść obrazów profanuje godność państwową, obraża uczucia religijne katolików i jest wogóle niemoralna.

W czasie tych oględzin przybył do lokalu malarz Guterman, którego z miejsca aresztowano i przewieziono do areszku urzędu śledczego.

Lokal żydowskiego Tow. krajoznawczego opieczono, przyczem działalność tego towarzystwa została z miejsca przez władze zawieszona.

## URZĘDNICY SKARBOWI UNIEWINIENI OD NIESŁUSZNEGO ZARZUTU

Poznań. — Jak już wczoraj donosiliśmy, przed sądem okr. w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko: Stefanowi Piętko, Stanisławowi Minasięwiczowi i Prykierstowi, urzędnikom 4-go urzędu skarbowego w Poznaniu, oskarżonym o nadużycia w wysokości 500.000 zł. na szkodę skarbu państwa. Rozprawa zakończyła się późnym wieczorem i wykazała całkowitą niewinność oskarżonych. Zostali oni też wszyscy trzej uwolnieni od winy i kary.

## Na tropie zbrodni we Lwowie

Lwów. — Skrupulatne poszukiwania reszty zwłok zamordowanej w tajemniczych sposób kobiety, uwięzionej zostały w go dzinach popołudniowych częściowym wynikiem, który jednakowoż zdaje się komplikować sprawę w sposób tajemniczy.

Oto w topniejącym śniegu w wertepach cegielni Nachta przy ul. Tamowskiego, leżącej w znacznej odległości od parku Kilińskiego, znaleziono zamarnięte były ciała ludzkiego. Leżały one rozrzucone w znacznej od siebie odległości wzdłuż brzo gi glinianki cegielnianej. Były to części stóp, porąbana górna część nogi, łódź część ramienia i wnętrza. Na nadzie aż do biodra znajdowały się potoczca.

W godzinach popołudniowych otrzymał wydział śledczy drugą alarmującą wiadomość o znalezieniu dalszych części zwłok w parku Jordana, leżącym między cegielnią Nachta a parkim Kilińskiego. Tu znaleziono kawałek ręki i część uda. Najbardziej interesującym jest fakt, iż nie znaleziono mimo wysiłku całego szta bu wywiadowców ani głowy, ani palców rąk dematki. Części te rzuciłyby od razu spory snop światła w dochodzeniu i dopomogłyby do identyfikacji.

Na podstawie powierzchniowych oględzin policja stwierdziła, że zamordowana była kobietą młoda i bardzo dobrze odżywiona. Zagadkowa sprawa komplikuje się co

raz więcej. Władze policyjne, prowadzące śledztwo, zastanawiają się m. in. nad niezrozumiałym faktem, iż zbrodniarz mógł ukryć ślady mordem w odległych miejscach, jakby celowo rozrzucił części zwłok w miejscu widocznym i ludnym, jakim jest park Kilińskiego oraz park Jordana. Dochodzenia toczą się w szybkim tempie przy zastosowaniu całego aparatu policji śledczej.

## PODZIEMNY WSTRZAS W SKOŁSKIEM.

Skole. — W niedziele o godz. 5.30 rano w miejscowościach Korostów, Kosowa i Orawczyk odczuto lekki wstrząs podziemny, który trwał kilka sekund. Zerwali ze snu mieszkańcy, nie orientowali się w sytuacji.

HODOWLA I ŚLADY NASION

**C. URlich** założ. 1895 r.

Warszawa — Centrala Ceglana 11.

**CENNIK NASION**

na 1934 rok

wyszłed i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

# KRONIKA

Częstochowa 8 Luty Czwartek

Dziś — Jana z Matty.  
Jutro — Apolonii pn. 1 m.

Wschód słońca o godz. 7,11  
Zachód " " 16,46

Kalendarzyk historyczny:  
Stefan Batory przysięga na pacia conventa w 1576 r.

— **Popielec w szkołach.** W dniu 14-go b. m. z racji przypadającego Popielca zgodnie z zarządzeniem władz kuratorskich młodzież szkół powszechnych, średnich, zawodowych itd. zwolniona jest od nauki, natomiast obowiązana jest stać się w wyznaczony godzinie w klasach szkolnych dla wzięcia udziału w na bożeństwach odprawianych w kościołach.

— **Zniżka kosztów utrzymania.** Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu, odbytem w ub. wtorek ustaliła, że koszt utrzymania rodziny 4-osobowej w styczniu wynosił 4 zł. 7 gr. dziennie i że koszty w miesiącu tym w porównaniu z grudniem zmniejszyły się o 1,93 proc., prze ważnie wskutek polanienia masła.

## Z uroczystości poświęcenia sztandaru

Stow. Niewiast Katolickich przy parafii św. Rocha w Częstochowie.

Ubiegły piątek, jako święto Matki Bożej Gromnicznej, parafia św. Rocha w Częstochowie obchodziła niezwykle uroczyste. Przed sumą J. E. Ks. Biskup dr. Kubina dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, w którym wskazał, czemu jest sztandar i jakie obowiązki ciążyą na tych którzy się pod nim skupiają. Sumę celebrował ks. prałat A. Zimniak, wikariusz generalny w intencji J. E. Ks. Biskupa z racji 8-lęcia konsekracji Ks. Biskupa. Po sumie odpiewano: „Te Deum Laudamus”.

Po nabożeństwie nastąpiło wbijanie gwóźdźi pamiątkowych.

O godz. 4-ej po poł. odbyła się uroczysta akademia która zaszczęcił swą obecnością J. E. Ks. Biskup w asystencji ks. prałata Zimniaka i księży z Częstochowy. Akademię rozpoczęto odpiewaniem przez chór miejscowy pod batutą p. Toma szewskiego hymnu: „Powitanie ks. Biskupa”, uroczystość zagał ks. patron W. Gawron przemówieniem w którym wskazał na powody urzędzenia akademii, a mianowicie: 1) uroczystość poświęcenia sztandaru i 2) 8-lęcie konsekracji naszego Arcy biskupa. Po zagajeniu p. Wojcikówna odpiewała modlitwę: „Już od rana rozpiewana” przy akomp. p. Tomaszewskiego „Ave Maria” odpiewali pp. Zieliński Lisowski i Wódkiewicz, p. Ociepówna wypowiedziała deklamację.

Największą jednak uwagę audytorjum zyskał głęboko pomyślny i świetnie wygłoszony przez ks. prof. Głowale z Sosnowca referat na temat: „Na czem polega istota Akcji Katolickiej?”. Szanowny prelegent biorąc jako motto wyrażenie Papieża Piusa XI. „Przywótcmy pewnym wyrazem pierwotne znaczenie”, a jako poddłoże słowa swego przedmówcy ks. patrona Gawrona, dowiódł przekonywująco, że prace Akcji Kat. koczają się ze słowami Papieża Piusa XI i rozwinął znakomicie tezę że lepaże jutro, jak zbawcza jutrznieka zawita do nas wtedy, gdy w czynie

Szczególnie silniej odczuto wstrząs w Orawczyku (oddalony o 20 km. od Skolego), gdzie w restauracji Kupferbergowej przewróciła się szafa z napojami, oraz w kilku innych mieszkaniach dzwiczęszy szyby i przewróciły się piece.

W tym samym czasie odczuto również lekki wstrząs w Skolem w kilku mieszkaniach obok Oparn, na szczęście bez żadnych szkód. Straty na prowincji są również minimalne.

## KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY.

Warszawa. — We wtorek około g. 9-ej rano w domu nr. 21 przy ul. Strzeleckiej rozegrał się krwawy dramat na tie niepo rozumieniu miłosny. Leonard Widziński, lat 35, właściciel kasyna 36 pp., strzelił do swej narzeczonej Jadwigi Olechnowiczówny 3-krotnie, raniąc ją w klatkę pier sioną, w twarz i lewą rękę. Następnie wy strzałem skierowanym w głowę popełnił samobójstwo. Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, które obójce przewiozło do szpitala Przemieniania Pań skiego, gdzie Widziński wkrótce zmarł, Stan Olechnowiczówny jest ciężki.

# KRONIKA

zrealizujemy zasady i program Akcji Kat. Następnie ks. prof. Głowala zwrócił się do J. E. Ks. Biskupa, że szczęśliwym się czuje, że ma sposobność złożyć Mu szczerze życzenia z racji 8-mego rocznicy Sakry Biskupiej. Zebrani w przepelnionej sali słuchacze przez powstanie i spontaniczny aplauz przyłączyli się do życzeń złożonych J. E. Ks. Biskupowi przez Szanownego prelegenta.

J. E. Ks. Biskup zwrócił się do zebranych, dziękując za szczerze życzenia a jed nocześnie zachęcając do silnego stania przy Wierze św. Katolickiej, co osiągnąć można przez organizowanie się w Akcji Kat. i wyjaśniając, że budynki świątyni na szych nę stanowią jeszcze Kościoła, gdyż Kościół Kat. tkwi w duszy naszej. Współ nem odpiewaniem: „My chcemy Boga” akademie zakończono.

— **Z teatru Kameralnego.** W środę po raz 4-ty święta komedia Wł. Parzyńskiego go „Aszantka”. Początek o godz. 8-ej

— **Kto nie płaci podatku od energii elektrycznej?** Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż państw. podatki od energii elektrycznej nie podlega energia pobierana dla celów reklamowych i do oświetlenia numerów policyjnych. Nie podlega również opodatkowaniu energia elektryczna pobierana dla celów oświetlenia wch, o ile mierzona jest wspólnie z energią dla innych celów, pod warunkiem, iż moc przyłączonych odbiorników dla światła nie przekracza 15 proc. zainstalowanej mocy.

## Biedne służące!

Redakcja jednego z pism otrzymała charakterystyczny list, który za owem piśmie poniżej cytujemy, nie zmieniając tytułu ani pisowni:

„Wielmożny Panie Kurjerku! Błagamy my, biedne służki, aby Pan był łaskaw ten list na pisać swoimi piśmie przez to zarządzenie tak wysokiej w płaty do kasy chorych traci nas kilka dziesiąt paratów, bo każdy chlebobdawa lewdwie dyszy. Panie dobrodzieju niech nas Pan ratuje.

„Całujemy rączki i życzymy zdrowia! Służące.”

List ten nie potrzebuje chyba komentarzy...

## Wzór kontraktów nauczycielskich.

Ministerstwo oświaty opracowało wzór umowy, według której władze szkolne mają zawierać kontrakty z nauczycielstwem. Umowy być mogą zawierane na okres 5, 10, 12 miesięcy, lub też na krótszy przeciąg czasu, przez który nauczyciel ma być faktycznie zatrudniony.

Umowa przewiduje, iż w razie uchybienia obowiązkom służbowym mogą być nałożone na nauczyciela kontraktowego kary pieniężne do wysokości 10 proc. wynagrodzenia, niezależnie od możliwości stosowania innych rygorów.

Wynagrodzenie nauczycieli kontraktowych płatne jest co miesiąc zgóry. Nauczyciele kontraktowi w szkołach powszechnych uczący w niepełnym wymiarze godzin otrzymywać mają wynagrodzenie co miesiąc z dołu, przyczem za każdą odbytą godzinę nauki ma być placona stawka 1,50 zł.

— **Wynagrodzenie lekarzy i dentystów szkolnych.** Ministerstwo oświaty ustalił



# Zapraszamy wszystkich smakoszy do cukierni „Ziemiańskiej” Aleja 28 na paczki i faworki

to normy wynagrodzenia kontraktowych lekarzy i dentystów szkolnych. Lekarze i dentyści zatrudnieni kontraktowo w ogólnokształcących szkołach średnich i za wodowych otrzymywać będą miesięcznie 14 zł. za każdą godzinę pracy w tygodniu. Liczbę godzin tygodniowej pracy lekarzy i dentystów w szkołach średnich ogólnokształcących ustala kuratorium okręgu szkolnego. W szkołach zawodowych jedna godzina pracy tygodniowo przypada dla lekarzy i dentystów na 30 uczniów. Dla lekarzy w szkołach posiadających warsztaty maszynowe oraz w szkołach posiadających internaty jedna godzina tygodniowo przypada na 20 uczniów.

— **Wieczór karnawałowy w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza**, Staraniem połączonej Patronatów Gimn. im. H. Sienkiewicza, w sobotę, dn. 10 lutego o godz. 20-iej odbędzie się w pięknie udekorowanej sali teatru gimnazjum wielce atrakcyjny i urozmaicony licznymi niespodziankami wieczór karnawałowy.

Dochód z imprezy przeznaczony zostanie w połowie na wpisy dla niezamożnych uczniów, w połowie zaś na szkolnictwo polskie zagranicą.

Przygrywać będzie doborowy zespół jazz-bandowy.

## Nie można zrzec się alimentów

**Doniesie orzeczenie Sądu Najwyższego.** Sąd Najwyższy wydał ostatnio sensacyjne orzeczenie, które ustaliło tezę, że dobrowolne zrzeczenie się prawa do alimentów jest nieważne.

Zdarzało się bowiem często, że jeśli chodzi o zobowiązania między rozwodzącymi się małżonkami, czy to jeśli chodzi o nieślubne dzieci, że strony dobrowolnie regulowały stosunki alimentarne, lub wprost za ryczałtową jednorazową sumą, strona uprawniona zrzekała się dalszych pretensji. Taki stan rzeczy, jeśli idzie o nieślubne dzieci, utrzymywał się w zwycaju na wstach.

Sąd najwyższy uznał, że tego rodzaju zobowiązania są nieważne i mimo istnienia takiej umowy strona uprawniona ma prawo mimo to wystąpić o uzupełnienie należnej sumy. Obowiązek małżonków do starania sobie pomocy oraz żywienia i wychowania swoich dzieci — motywuje Sąd Najwyższy — dotyczy porządku publicznego, wobec czego osoba uprawniona nie może się zrzec prawa do alimentów.

— **1,726 przedszkoli na terenie kraju.** Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń, na terenie całej Polski istniało w ubiegłym roku szkolnym 1,726 przedszkoli, w tem 581 państwowych i samorządowych, oraz 1,145 prywatnych. Ogólna liczba wychowawców w przedszkolach wynosiła 2,264 osób; do przedszkoli uczęszczało 87,306 dzieci, w tem 39,839 chłopców i 47,467 dziewcząt.

Największa liczba przedszkoli, mianowicie 254 przypada na teren woj. śląskiego. W woj. kieleckim było 218 przedszkoli, w poznańskim 203, w łwowskim 149, w warszawskim 147, w krakowskim 141, w warszawie 127, w łódzkiem 129, w lubelskim 64, w wileńskim 45, w białostockim 40, w tarnopolskim 36, w wołyńskim 35, w pomorskim 28, w stanisławowskim 30, w nowogródzkim 18, w poleskim 12.

## Z Sądu Okręgowego.

**Sprawy apelacyjne od wyroków Sądu Starościńskiego.**

W ub. wtorek na wokandyje Wydziału Administracyjno-Karnego Sądu Okręgowego znalazła się cała seria spraw, osądzonych już przez Starostwo w trybie administracyjnym. Skazani za zakłócenie spokoju publicznego przez Sąd Starościński odwołali się do Sądu Okręgowego jako sądu II instancji. Wszystkie te sprawy wynikły na podłożu zajęć antyżydowskich.

Skazany uprzednio przez Sąd Starościński na karę po 60 dni aresztu Janowski i Stanisławowi Posytkowi Sąd Okręgowy złagodził karę: Rutkowskiemu i Posytkowi do 1 miesiąca aresztu, Kaniewskiemu zaś został skazany na 150 złotych grzywny.

Skazanemu przez Starostwo Zbigniewowi Hutyrze na 60 dni aresztu karę za miano na 150 złotych grzywny.

Edward Kleszczewski i Michał Kowalczyk, skazani na 60 dni aresztu, zostali uwolnieni, a Mieczysław Kowalski —

skazany został na 1 miesiąc aresztu. Edward Badora, Józef Stanisławski, Konstanty Fryben i Marjan Orlikowski skazani na karę po 60 dni aresztu, obecnie zmniejszono im karę do 1 miesiąca aresztu.

Euzebjusz Lajtner, Stanisław Deska i Adam Gębicz, skazani przez Starostwo po 60 dni aresztu, obecnie wyrokami Sądu Okręgowego zostali uwolnieni.

— **Budynki frontowe nie mogą szyć ulic.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wskazuje na obowiązujące przepisy budowlane w zakresie zewnętrznych budynków frontowych.

Władze administracyjne mogą zabronić wzniesienia budynku w sposób szpeczący lub zniekształcający ulicę, plac i t. p. W razie wzniesienia budynku bez pozwolenia władze żądają mogą wykonania pewnych zmian w budynku, gdy zniekształca on lub szpeci ulicę, plac, wygląd miejscowości lub krajobrazu, w wypadkach zaś, gdy zszpecenie lub zniekształcenie nie może być usunięte w drodze przeróbek — powołana władza zarządzić może nawet rozebranie budynku.

— **Kurs dolara.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.52.

— **Noce dyżuru aptek.** W nocy z dnia 7 na 8 bież. miasteczka otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

## Pożar młyna

na Zaciszu.

Dziś o godz. 1-iej m. 15 w nocy przy ul. Podkolejowej nr. 9 na Zaciszu w młynie elektrycznym, należącym do Szlamy Działoszyńskiego, Lewka Kantora, Dawida Kona i Heleny Zawadzkiej, a obecnie dzierżawionym przez B-ci Pilc, wybuchł groźny pożar. Ogień powstał z t. zw. oczyszczalni zboża, skąd wydobywające się płomienie objęły cały 3-ech piętrowy budynek młyna. Przybyłe natychmiast pogotowie Straży z nacz. Wojciechowskiem i aspirantem Stępińskim na czele rozpoczęło akcję ratunkową, która trwała do godz. 6-iej i pół rano.

Ogień powstał prawdopodobnie od iskier, wskutek tarcia w łożyskach maszyn.

Straty poważne, lecz dokładnie dotąd nie ustalone.

— **Omówienie pożar.** Dnia 2 b. m. o g. 8,10 na ul. Garnarskiej nr. 5, skutkiem złego urządzenia przewodu kominowego u Otrębskiego Stanisława zapaliła się belka, Drobnym ten pożar ugasiło pogotowie Straży.

— **Kradzież garderoby.** Kuśmierkiewicz Jadwiga, Panny Marii 60 zameldowała policyjnie, że z zamkniętego mieszkania skradziono jej garderobę, wartości 147 zł.

— **Kradzież złotego zegarka.** Czerwonka Antonina, 1 Maja 2, zameldowała policyjnie, że przez dobranie klucza z zamkniętego mieszkania skradziono jej złoty zegarek i bieliznę, ogólnej wart. 120 zł.

## Zabójstwo na weselu

w Zarkach.

W Zarkach odbywała się uczta weselna. Rozbawieni tańcami, uczestnicy uczyli wszczęli pomiędzy sobą kłótnię, która rychło zamieniła się w bójkę, przy czym w rękach walczących pojawiły się noże.

W wyniku bójki mieszkaniec wsi Biała Wielka, gm. Lelów, 27-letni Jan Cwiek, ugodzony został nożem, odnosząc głęboką ranę w szyję. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej — ranny wyzionął ducha.

Natychmiastowe dochodzenie ustaliło, że zabójcą jest Stanisław Zwoliński, który korzystając z zamieszania, zdołał zbiec. Policja wdrożyła pościg za mordercą.

— **Na „Husty” czwartek.** W nocy na 6 b. m. we wsi Wierchowiska na szkodę Rybaka Romana z zamkniętego chlewa skradziono świnie, 4 kury i 2 gęsi, ogólnej wartości 80 złotych.

— **Złodziej na tartaku.** Lewek Herzlik, Pilsudskiego 33 zameldował policyjnie, że ze składu desek, przy ul. Narutowicza 191, skradziono mu deski, wartości 184 zł.

— **Czyja zguba? W I Komisariacie P. P.** jest do odebrania przez prawego właściciela znaleziony lewarek samochodowy.

## Kronika sportowa

**Polacy na mistrzostwach Węgier.** Mistrzostwo Węgier w kombinacji narciarskiej zdobył ostatecznie Niemiec Stoll — 984, 325 pkt. 2) Kremser (Niemiec) 906,6 3) Lisgruber (Niemiec) 898,6, 4) Müller (Niemiec) 888,387, 5) Legerski (Polska) 816,025. Drugi z Polaków Maruszarz Jan zajął 7-me miejsce z notą 768,25. Trzeci z Polaków Mrowca poza pierwszą 15-ką.

**Łyżwiarские mistrzostwa Europy.** W Norwegii, w miejscowości Hamar, odbyły się mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej panów na 500 i 5 000 mtr. W pierwszej konkurencji na 500 mtr. triumfował mistrz świata, Engenstanden (Norwegia) w czasie 43,1 sek., bijąc Fina Thunberga i Norwegów Staksrud i Ballangrud Na 5,000 mtr. obrzmiały niespodzianką było zwycięstwo Austriaka Stepla, który czasem 8:18,9 ustalił nowy rekord światowy, Norweg Staksrud zajął drugie miejsce w czasie 8:30 przed Austriakiem Wa zulkimem. Ballangrud znalazł się dopiero na piątym miejscu.

**Bronisław Czech — mistrzem Podhala.** W niedzielę na Krokwi rozegrany został konkurs skoków do kombinacji o mistrzostwo Podhala. Ostateczne wyniki są następujące: 1) Br. Czech (SNPTT) nota 451,1, 2) S. Maruszarz (SNPTT) nota 426,9, 3) A. Maruszarz (SNPTT) nota 405,9, 4) Łuszczek (Wisła) nota 394,9, 5) Orlewicz (Wisła) nota 371,6. Otwarty konkurs skoków: 1) S. Maruszarz nota 221,9, skoki 57,5 i 58, 2) Łuszczek 221,8, skoki 53 i 55, 3) B. Czech 217,4, skoki 52,5 i 53, 4) Kolesar (Wisła) 215,2, skoki 52 i 53, 5) A. Maruszarz 209,7, skoki 47 i 53, 6) Bochenek (Wisła) 199,1, skoki 48 i 42,5. Na zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbyły się w Bańskiej Bystrzycy (30 stycznia — 4 lutego) wybrana była drużyna reprezentacyjna, w skład której weszli: B. Czech, S. Maruszarz, A. Maruszarz, Łuszczek, Kolesar, Orlewicz, Michalski, Mrowca, Karpiel, Bochenek, Burska, Skupień oraz zawodniczki Stopkówna, Polankowa i Wilżanka.

**Tabela mistrzostw hokejowych.** Ostateczna kolejność drużyn turnieju o mistrzostwo Polski brzmi jak następuje: 1) AZS — Poznań 6 pkt. st. br. 5:2 mistrz Polski na r. 1934, 2) Czarni — Lwów 4 pkt. st. br. 3:2 wicemistrz Polski, 3) Lechia — Lwów 1 pkt. st. br. 1:3, 4) Legia — Warszawa 1 pkt. st. br. 0:2.

## Ostatnie wiadomości

### Anglia otwarcie

**ZA... ZBROJENIEM SIĘ NIEMIEC.** Londyn, 7.2. — Rozpoczęła się w Izbie gmin debata w sprawie rozbrojenia, którą otworzył min. spraw zagranicznych, sir John Simon. Ograniczył się on jedynie do powtórzenia treści ostatniego memorandum angielskiego.

Przy tej sposobności jednak podkreślił z naciskiem, że nie tylko nie można, ale i nie należy sprzeciwiać się przyznaniu równych praw do zbrojeń Niemców, nawet jeśli to pociągnęło za sobą znaczne zwiększenie zbrojeń niemieckich. Ponadto oświadczył, że wicemin. Eden wyjedzie do Paryża, Rzymu i Berlina celem omówienia z temi rządami spraw rozbrojenionych.

### Gorący dzień

W PARYŻU.

Paryż, 7.2. — Daladier z trudnością odczytał deklarację ministerialną w Izbie, stale przerywaną okrzykami opozycji. W toku czytania deklaracji przewodniczący zmuszony był zawiesić posiedzenie.

Pierwsze postawienie kwestji zaiania dało rządowi 300 głosów przeciw 217.

Ulice przedstawiały widok niezwykły. Komunikacja przerwała w wielu miejscach. Policja piesza i konna zmobilizowana w komplecie. Dostęp do Izby zablokowany kordonem oddziałów policyjnych.

Miejscami demonstracje przybierały charakter prawdziwej rewolty. Są zabici i ranni, 15,000 manifestantów zgromadziło się na placu de la Concorde. Kilku radnych miejskich odniosło ciężkie rany. Ranni są również wybitni urzędnicy policji. Kioski z dziennikami w kilku miej-

scach spalono. Podpalono kilka autobusów.

Wypadki te zaszyły zapewne wskutek starcia pomiędzy manifestantami narodowymi a pochodami socjalistów i komunistów.

W chwili obecnej krwawe manifestacje trwają nadal na wielkich bulwarach, na placu de la Concorde, na ulicy Rivoli i na Polach Elizejskich. Kawiarnie pozamykane, Mieszkańcy szybko chronią się w podziemia metro (kolej podziemna). Demonstracje trwają.

### ODGŁOS NA PROWINCJI

Paryż, 7.2. — Z prowincji donoszą, że w licznych miastach odbyły się również gwałtowne demonstracje. W Caen organizacje prawicowe przeszły przez ulice, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi. Organizacje socjalistyczne kontrmanifestowały. Dzięki skutecznej interwencji policji, nie doszło do starć między obu grupami. O manifestacjach donoszą również z Ljonu, Rouen i Lille.

### ZACIĘTA BÓJKA STUDENTÓW POLSKICH I ŻYDOWSKICH.

Warszawa, 7.2. — Donoszą że Lwowa o walkach, jakie się wywiązały między młodzieżą polską, a młodzieżą żydowską na politechnice lwowskiej. Walka trwała blisko trzy kwadranse. Studenci żydowscy zabarykadowali drzwi i okna sali w której odbywał się zebranie. Narodowa młodzież polska szturmowała do tej sali. Podczas bójki używano łasek, cegieł, kastetów i połamanych ławek.

Bójka była niezmierzenie zacięta, tak, że kilku rannych z obu stron musieli opatrzyć pogotowie ratunkowe. Salę, w której odbywał się zebranie studentów żydów politechniki, zupełnie zdemolowano.

## Czy morderca

poćwiartowanej kobiety we Lwowie?

Lwów, 7.2. — Prowadzone poszukiwania mordercy przy pomocy psów policyjnych dały pozytywne wyniki: Oto jeden z psów po śladach w parku zaprowadził policyjnie przed budkę inwalidy Cybulskiego, sprzedającego papierosy, znajdującego się u zbiegu ulic — Józef i Poniatowskiego. Aresztowany natychmiast Cybulski złożył niezwykle zeznanie.

Oto w ub. sobotę spotkał on młodą dziewczynę, z którą spędził kilka godzin. Wczorajem udali się oboje do budki, gdzie raczyli się kupioną przez Cybulskiego wódką. W pewnej chwili dziewczyna zażyła cianki i wkrótce zmarła.

Bojąc się odpowiedzialności, Cybulski trzymał zwłoki w budce przez sobotę i niedzielę, następnie porzucił je piłą i porąbał siekierą, a części porzucił w różnych dzielnicach miasta.

Zeznania Cybulskiego brzmią wprost niewiarygodnie. Dokładne oględziny porąbanych zwłok oraz sekcja wnętrzości wykaza, czy zeznania Cybulskiego pokrywają się z prawdą.

Zachodzi jednak przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z morderem seksualnym, a historia o otruciu się dziewczyny jest zmyślna.

### OFIARY

Wolański na Fundusz Bezrobotka zł. 3.  
Sędzia Ziemielski na nadzę wyjątkową do rak Pań Miłośniczek Słow. św. Włnc. a Paulo przy par. św. Barbary zł. 5, na Akademickie Koło Częstochowlan w Krakowie zł. 5.  
Na Straż Ogniową zamiast udziału w Reducie M. B. Hoffmanowie zł. 10.

**PLAC**  
do sprzedania niedaleko nowobudującego się rynku na Zawadzie przy ul. Mirowskiej 210  
Włowska nr. 69 71, Klejman. 210

**POKÓJ**  
z kuchnią, słoneczny, umeblowany, do wynajęcia dla jednej lub dwóch osób, ul. Fabryczna nr. 24 m. 14 o. ficylna, i piętro. 336

**POKÓJ**  
z kuchnią, słoneczny, od dam w procencie za wyłożeniem 1,000 zł, ul. Narutowicza nr. 38. — Tamte maszyna trykotarska i kuchnia przeznaczona do sprzedania.

**PRALNIA**  
chemiczna i bielizny pranie kobierzka z polskimi 10 groszy sztuka, ul. Dąbrowskiego nr. 7 Mirowski. 335

**Z POWODU**  
wyjazdu do wynajęcia pokój z kuchnią, ul. św. Augustyna nr. 1 24

**ZGUBIONO**  
książkę Kasy Chorych do odobrania. Olsztyn, wydawną na imię Michał. Przyłuski, 212

# Liga Morska i Kolonialna

W dniu 10 lutego r. b., jako w czternastą rocznicę odzyskania własnego wybrzeża morskiego, rozpocznie się oficjalnie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. Akcja zbiórka obejme wszystkie województwa Rzeczypospolitej, będzie ona prowadzona stała, a jej organizacja została powierzona Lidze Morskiej i Kolonialnej. Po zlikwidowaniu Komitetu Floty Narodowej oraz zniesieniu całego szeregu innych form zbiórki publicznej na cele marynarki wojennej — akcja zbiórka, prowadzona przez Ligę, jest jedyną i wyłączną na terenie całej Rzeczypospolitej. Liga Morska i Kolonialna jest jedyną w Polsce organizacją społeczną, która powstała przed sobą jako cel zapoznanie najszerszych mas społeczeństwa ze wszystkimi możliwościami, jakie daje własny dostęp do morza, oraz pełne wykorzystanie tego dostępu za pomocą świadomego wysiłku całego narodu. Liga jest zrzeszeniem ludzi dobrej woli, bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych którzy — w głębokim zrozumieniu, że przyszłość Państwa leży na morzu — podali sobie zgodne dążenie i szczerze współpracują w imię wspólnych ideałów.

Liga Morska i Kolonialna zmierza przede wszystkim do tego, aby nie było zakątków w Polsce, w którym każdy obywatel nie zdawałby sobie sprawy z tych olbrzymich korzyści, jakie daje nam morze, oraz z tych klęsk, jakie spotkałyby nas, gdyby kraj nasz od morza odsunął. To jest podstawą działalności Ligi, albowiem tylko ci, którzy świadomi są olbrzymich korzyści, jakie daje nam morze, nie poskąpią ofiar na pracę polską na morzu i na obronę morską.

Wszelchnonnie prowadzona akcja propagandowa bez dalszej konsekwentnej pracy, byłaby tylko typowym przysłowiowym słomianym ogniem. Zjednanymi dla idei morskiej obywateli — Liga wciąga w orbitę swej bezpośredniej działalności, tworząc z nich własne Oddziały, Koła oraz inne ogniska organizacyjne. Statut Ligi Morskiej i Kolonialnej jest tak ułożony, że każdy obywatel — bez względu na wiek, wyznanie i narodowość — stać się może jej członkiem. O tem, jak ideał ligi morskiej, głoszona przez Ligę, jest popularna wśród społeczeństwa, świadczy żywiołowy rozwój organizacji w ostatnich latach, mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, jakiego przeżywamy. Owe słuchalicy, które mówią same za siebie: w dniu 1 kwietnia 1932 r. liczba Oddziałów wynosiła niespełna 200, w dniu 1 kwietnia 1933 r. liczba ta wzrosła do 434, a obecnie wynosi ponad 700. Ostatnie 2 lata przyniosły kilkakrotnie wzrost liczby członków, którzy z własnej woli napłynęli ze wszystkich warstw społeczeństwa, nie wyłączając mniejszości narodowych. Powstały ponadto Koła Przyjaciół Morza Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Francji, Czechosłowacji, Niemczech i Austrii. Świadczy to o wielkiej sile atrakcyjnej ideologii Ligi, o jej rozmachu i dużej sprężystości organizacyjnej.

Ku czemu zmierza Liga Morska i Kolonialna w swej działalności programowej? Są sztery podstawowe losy tej działalności. Odpowiadają im cztery Wydziały przy Zarządzie Głównym: Marynarki Wojennej, Morski, Kolonialny i Żegluga Śródlądowej. Ujmując w kilku zdaniach założenia programowe organizacji, można by sprzecyzować je w ten sposób, że Liga przez czynną pracę swych władz i członków zmierza:

- 1) do utrwalenia panowania Rzeczypospolitej nad Bałtykiem,
  - 2) do rozbudowy żegluga morskiej, portów oraz handlu i rybackstwa morskiego,
  - 3) do utrzymywania ścisłej łączności z wychodźstwem polskim i do pozyskania terenów dla zamorskiej ekspansji ludzkiej i gospodarczej,
  - 4) do rozbudowy i eksploatacji dróg wodnych śródlądowych oraz do wychowania wodnego społeczeństwa, a w szczególności młodzieży.
- Jako konkretny przejaw tej działalności wymienić należy w pierwszym rzędzie zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. W dn. 20 stycznia roku 1933 — uchwałą Rady Ministrów — przy Lidze Morskiej i Kolonialnej został powołany do życia Fundusz Obrony Morskiej, jako jedyna w Polsce instytucja, która otrzymała prawo gromadzenia pieniędzy na budowę okrętów marynarki wojennej. Na czele Zarzą-

du Funduszu Obrony Morskiej stanął delegat Rządu gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski.

Do Zarządu F.O.M. wchodzi ponadto: jako zastępca delegata Rządu — kmr. Ksawery Czernicki, zastępca przewodniczącego — p. Jan Dębski, wiceprezes Zarządu Głównego LMK, skarbnik — dr. prof. Stanisław Sumiński, ks. Biskup Stanisław Okoniewski, dyr. inż. Eugeniusz Kwiatkowski, Adolf hr. Biniński, kmr. por. Karol Korytowski.

Przeprowadzenie zbiórki powierzono Lidze Morskiej i Kolonialnej, która pokrywa wszystkie koszty administracyjne z tem związane z własnych Funduszy. Podstawową formą zbiórki będzie sprzedaż znaczków, przy czem każda wpłaca suma przekazywana będzie — bez żadnych potrąceń na koszty administracyjne, czy t. p. — na konto Funduszu Obrony Morskiej w PKO, Nr. 30680.

Obok Funduszu Obrony Morskiej istnieje przy Lidze drugi jeszcze Fundusz, równie oddzielany od majątku organizacji. Jest nim Fundusz Akcji Kolonialnej, który służy do finansowania wszelkiego rodzaju poczyną, zmierzających do utworzenia drogi naszej ekspansji ludnościowej i gospodarczej. Fundusz ten posłuży do rozpoczęcia zakrojonej na szerszą skalę akcji kolonizacyjnej, w której znajdzie w dużej mierze ujście nasz naturalny przyrost ludnościowy. Pieniądze te mają również za zadanie ułatwić towarom polskim możliwość dostania się pod banderą polską na odległe rynki zamorskie, skąd sprowadzać będziemy wzmiatan potrzebne nam towary kolonialne. Na czele Zarządu Funduszu stoi prezes Rady Głównej LMK, p. Józef Kożuchowski, a jako członek wchodzi m. inn.: marsz. Senatu

Władysław Raczkiewicz, młn. Tadeusz Lechnicki, sen. Hanna Hubicka i gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dresler.

Pracami Ligi Morskiej i Kolonialnej kieruje Zarząd Główny, któremu podlegają Zarządy Okręgowe, obejmujące swą działalnością poszczególne województwa. W chwili obecnej kończy się już pierwszy etap pracy organizacyjnej. Po należytem skoordynowaniu prac poszczególnych Zarządów Okręgowych z Zarządami Powiatowymi nastąpi dalsza ekspansja w teren i wciągnięcie przez Ligę w orbitę swych wpływów organizacyjnych ludności miasteczek, osad i gmin wiejskich.

Na czele Zarządu Głównego stoi bez przerwy od kilku lat gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dresler. Do Prezydium wchodzi ponadto: b. wicemarszałek Sejmu Jan Dębski i gen. bryg. Stanisław Kwaśniewski — wiceprezisi, dyr. Edmund Kłopotowski — skarbnik, radca Michał Pankiewicz — sekretarz.

Liga Morska i Kolonialna jest organizacją młodą, żywotną, pełną wiary i energii. Świadczy o tem choćby dobrek kilku ostatnich lat, który jasno wykazał, że hasła, głoszone przez Ligę, są niezmiernie popularne i znajdują żywy odzew w społeczeństwie. Ale oddźwięk i mniejsza lub większa doza sympatii nie wystarczy. Całe społeczeństwo winno potwierdzić swe nastawienie uczuciowe realnym czynem.

Uznając, że Liga Morska i Kolonialna dąży do wielkich celów, do zapewnienia Polsce należnego jej stanowiska „wśród państw i narodów świata — musimy stanąć wszyscy w zwartych szeregach organizacji i zbiorowym wysiłkiem całego narodu budować dalej rozpoczęte nad morzem wielkie dzieło ugruntowania naszej niezawisłości politycznej i gospodarczej.

Wszyscy do twórczej pracy na morzu. Każdy dobry obywatel powinien być członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej!

## Z KRAJU

(—) Uniwersytet warszawski przeciw nostryfikacjom. Rada wydziału lekarskiego wo wystąpiła do ministerstwa oświaty o wprowadzenia ograniczeń nostryfikacji dyplomów uczelni zagranicznych, a to z powodu masowego napływu podań. W ostatnim terminie napłynęło do senatu wszechnicy warszawskiej 78 podań o nostryfikację, które nie zostały rozstrzygnięte.

(—) Mężczyźni w służbie domowej. Wskutek braku pracy, daje się zaobserwować ciekawe zjawisko odwróconej konkurencji między mężczyzną a kobietą na rynku pracy. Domedawna mówiono, że kobieta pracująca stwarza wybitną konkurencję mężczyznom, czy to w fabrykach, czy to w urzędach. Wobec tego mężczyzna zaczyna teraz wkraczać w dziedzinę pracy typowo kobiecej. Oto biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej w Warszawie zanotowało kilka wypadków zgłoszeń mężczyzn. Chcą oni być pokojówkami, kucharkami, „pannamami do wszystkiego” itd.

## Dwa trupy i kilkunastu rannych w walce o dziewczynę.

Ze Strjya donoszą: W gminach Lachowice zaryz. i Łysków, pow. żydaczowski go, odbywają się od czasu do czasu zabawy. Gdy się odbywała zabawa w Lachowicach, przychodzili chłopcy z Łyskowa, naodwrot do Łyskowa przychodzili na zabawę chłopcy z Lachowic. Na tem le przychodziło często do kłótni i bójek z zawiścią o krasawice.

Przed kilku dniami w dniu takiej zabawy chłopcy z obu wsi przygotowali się do „wojny”, ubrojeni w koly, noże, bagnety itd. Natarcie było tak silne, że Stefan Kuliński z Lachowic i Stefan Jamnyński z Łyskowa odnieśli b. ciężkie obrażenia i po blisko 24-godzinnych męczarniach zmarli. Ponadto kilku odniosło ciężkie rany, kilkunastu zaś lżejsze. Miejsce bójki wyglądało, jak polowisko wojenne.

W wyniku dochodzeń policja aresztowała Hilarego Waszkowicza, Kiryłę Barasza, Iwana Romankowa, Pawła Barnasza, Jacia Melnyka, Sawkę Pałamara, Nykoła Waszkowicza, Ołeksę Romanycia, Ja na Barasza, Ołeksę Terenija, Tymka Mudyka, Hryhija Terenija i Korniję Stysłowicza i odstawiła ich do aresztu sądownego w Strjyu.

(—) Furjatka zabiła męża. Z Lublina donoszą: Potworna zbrodnia wydarzyła się we wsi Niełizów pow. zambojskiego.

Miejscowym gospodarz 40-letni Paweł Mazurek zabił został przez swoją żonę Zofję. W domu Mazurka od roku zapanały nienormalne stosunki, spowodowane atakami szafu jego żony. Od czasu do czasu Zofję Mazurek napadała furją, wówczas demolowała urządzenie domu i maltretowała domowników. W dniu są onegdajszym mąż zbliżył się do żony, chcąc jej poprawić rozczochrane włosy. Kobieta chwyciła nagle siekiere i jednym uderzeniem w szyję położyła go trupa na miejscu. Kiedy na krzyki dzieci wbiegli do mieszkania sąsiedzi, zastali furjatkę nad drgającym jeszcze zwłokami męża. Zofję Mazurek zaś z siekiereą okrwawioną w ręku śmiała się dziko i szkrydero nad zwłokami.

Nieszcześliwa meżobójczyni przekazała no do dyspozycji władz bezpieczeństwa.

(—) Przypadki złodzieja kolejowego.

Przed miesiącem w pociągu Warszawa — Paryż paryżaninowi Bechetowi skradziono na warszawskim dworcu gł. futro. Następnego dnia (o świecie patrolujący policjant zatrzymał na ulicy jakiegoś łapserdaka w poszarpanych spodniach, paradującego jednak w wykłuwim futrze. W komisariacie wylegitymowano go z jakiegoś niepewnego dokumentu jako Bronisława Ułosa i osadzono w areszcie, gdzie pełno było różnych podejrzanym osobników. Był tam również jakiś Jasiński, zatrzymany za awantury pijackie. Rano, gdy zwalniano gości z aresztu, Ułosa stanął się na wezwanie jako Jasiński (prawdziwy Jasiński w tym czasie spał) i dzięki temu forelowi udało mu się wymknąć z rąk policyjnych. Pomyłkę spotrzeżono po niewczasie.

Dopiero teraz, po miesiącu, ten sam policjant, który pochycił Ułosa w futrze, natknął się po raz drugi na złodzieja w Zabłkach i zabrał go do aresztu. Tym razem miał on zaświadczenie wojskowe jako szeregowiec Antona Pietruszka. — Przeprowadzone badanie ustaliło, że nie jest to ani Ułosa, ani Pietruszka, lecz Andrzej Moras, poszukiwany przez policję do różnych spraw kryminalnych.

# Polska bieda w cyfrach

## Spadek spożycia o 30 procent

Spadek spożycia artykułów pierwszej potrzeby świadczy najdotkliwiej o zmniejszeniu się zdolności nabywczej społeczeństwa. Dlatego też każdy, kto chce zdać sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy w Polsce, kto śledzić chce rozwój i konsekwencje kryzysu — zażreć musi do zestawień statystycznych. Polska bieda wielkim głosem woła do nas z tych suchych cyfr.

W sprawozdaniu Głównego urzędu statystycznego pod pozycją „drożdże” widzimy, że zbył tego artykułu wynosił w roku 1931 r. 8.767, w 1932 r. 7.965 ton, a w 1933 r. tylko 6.021 ton. Zmniejszenie spożycia drożdży, jest równoznaczne ze zmniejszeniem spożycia pieczywa. Jeśli więc w ciągu trzech lat spożycie drożdży zmalało prawie o 32 proc., to w tym samym stopniu zmniejszyło się w Polsce spożycie lepszego pieczywa. Innymi słowy, ludność oszczędzała na najelementarniejszych potrzebach.

Ważmy liczby dotyczące spożycia nafty i zapalek. Okazuje się, iż gdy w 1931 r. zbył nafty w Polsce wynosił 135.000 ton, to w 1933 r. osiągnął zaledwo 118.000 ton, a zapalek, których w 1931 r. sprzedano 112 tysięcy skrzyń, w 1933 r. zbył wynosił tylko 94 tysiące. Węgiew w 1931 r. został sprzedany u nas na opał domowy w ilości 2.296 tysięcy ton, a w 1933 r. — sprzedano go 1.817 tysięcy ton. Spadek spożycia tego artykułu wynosi więc 21 proc. Coraz mniej opalane są polskie domy. Ludność nasza wyczerpa-

ła do ostateczności materialnie, wegetuje o chłódzie i głodzie.

Zbyt tytoniu w Polsce wynosił w 1931 roku 635 milionów złotych. W 1933 r. wartość sprzedanych wyrobów tytoniowych wynosiła tylko 441 milionów. W ciągu dwóch lat konsumpcja tytoniu zmalała o 194 miliony złotych, t. j. o przeszło 30 proc. Prawda, że w międzyczasie obniżono zostały ceny tych wyrobów, ale była to obniżka nieznaczna i ten tak kolosalny spadek tytoniu wpływa przedewszystkiem ze zmniejszonego spożycia.

W świetle tych liczb staje się bardzo widoczna nędza, panująca w kraju. Węgiel, nafta, zapalki, pieczywo są artykułami najpierwszej potrzeby. Spożycie tych artykułów zmalało prawie o trzecią część w ciągu ostatnich trzech lat. A przecież już 1931 r. był rokiem znacznego natężenia kryzysu, gdy konsumpcja była znacznie mniejsza niż w latach dobrej konjunktury.

## Artretyk jest inwalidą.

Bo dolegliwość artretyczno-reumatyczna, jako wy niki przeobrażenia organizmu kwasem moczowym, oraz zalegająca stale wycie, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do niepełności.

Typko zioła Wolskiego „Benmosa” za wierzające Bohin-Schoen, niezmiernie radka roślina chłopska daje w krótkim czasie skuteczną wycie w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu i stanowiąc najracjonalniejsze leczenie.

ZIOŁA ze znak. ochr. „BENMOSA” Da nabycia w aptekach, składach aptecznych drogeriach lub w wytwórni. Magister Wolski, Warszawa, ul. Ziota nr. 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

## Aby nie budzić po nocach siebie i swoich.

Nie jest to właściwie choroba. Chrapanie jest tylko nieprzyjemne, zwłaszcza dla otoczenia i dlatego należy się wyleczyć z tego. Zwłaszcza i przedewszystkiem należy leczyć dzieci.

Chrapanie powodowane jest przeważnie opadnięciem w czasie snu podniebienia miękkiego, a zwłaszcza t. zw. języzeczka. W czasie głębokiego oddychania we śnie, a zwłaszcza w czasie wdechu, obwisłe podniebienie drga, wydając owe chrapanie. U małych dzieci może opaść ku tyłowi i język wywołując bardzo głośne chrapanie, które wywołuje przebudzenie. Z tą chwilą chrapanie natychmiast ustępuje. U dzieci chrapanie wywołane jest obniżeniem lub zatkaniem dróg oddechowych.

Każde więc dziecko, które w czasie snu chrapie, powinno być zbadane przez lekarza chorób gardła. Jeżeli stwierdzi powiększone migdałki lub polipy, albo skrzywienie przegrody nosowej, wówczas musi leczeniem przywrócić całkowitą drożność nosa i przewodów oddechowych. Ludzie, którzy chrapają i sypiają z otwartymi ustami, powinni sypiać przez dwa tygodnie zrzędu w specjalnej opasce, która podtrzymując brode, utrzymuje całą noc zamkniętą jamę usną. Poza tem należy ograniczyć alkohol i tyton, a także zaleca się hartowanie ciała, sporty spacer i lekka, niezbyt obfita kolacja przed wieczorem.

Mieszkanie bez pism periodycznych — to schron tonący w mroku. Czasopisma wnoszą światło, wiedzę, kulturę! Abonujcie je!



Mistrz świata w boksie ze swa narzeczona. Mistrz świata w boksie obrzym Primo Carnera w towarzystwie pięknej amerykanki Miss Marjorie Hope Prand, z która poznał się w czasie swej ostatniej podróży do Ameryki i która wedle informacji prasy amerykańskiej, zamierzają poślubić.

## Ze świata

(X) **Wnuki cesarza, prześladowcy chrześcijan, w małym seminarjum.** Wyświęcenie pierwszego biskupa annamińskiego, J. E. ks. Tonga, zeszło się ze studium strasznego prześladowania chrześcijan za okrutnego cesarza Ming-Mang. Właśnie w r. 1833 padł pod rękami oprawców biskup Paweł Buong jako pierwsza ofiara tego prześladowania.

W uroczystościach tej smutnej rocznicy brali udział nie tylko potomkowie męczennika, lecz także cesarze. Obie rodziny żyją już od 20 lat w zgodzie, a 3 wnuków Ming-Manga uczęszcza do małego seminarjum w Hue (Annam, Indochiny).

(X) **Franciszkanie zabrani w niewolę przez komunistów.** Dwóch hiszpańskich franciszkanów z Shensi (Chiny), należących do wikariatu apost. Yenanfu, napadli podstępnie komuniści i uprowadzili ze sobą. Jednemu z nich, O. Alberdiemu, udało się uciec i zaalarmować władzę. Wnet natrafiono na ślad komunistów, którzy w jaskini ukrywali drugiego więźnia, O. Fradua. Patrol żołnierzy uderzył na nich. Nastąpiła ostra wymiana strzałów: jeden komunista został zabity, a O. Fradua ciężko ranny oddany pieczy swoich współbraci.

(X) **Demonstracja... policjantów.** Niebawąca demonstracja urzędników 200 poli-

cjantów rumuńskich w Aradzie, przedmiejska prokuratura, nosząc plakaty z napisami: „Żądamy wypłaty zaległej trzy miesięcznej pensji”. Oddział żandarmerji i wojska rozproszyli demonstrację.

(X) **Maharadża strajkuje.** Maharadża „niepodległego” państwa indyjskiego Dewas Tukodźi-Rao, któremu rząd indyjski odebrał władzę za „nieumiejętne rządzenie”, zastosiwał strajk głodowy.

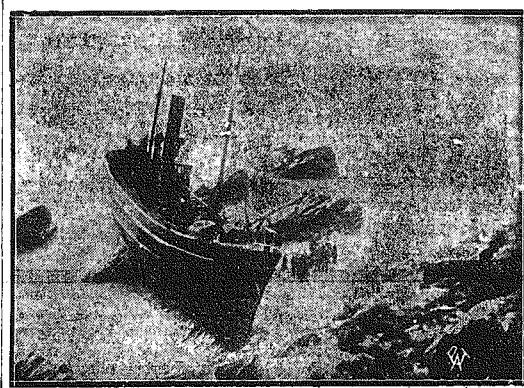
## Wynalazczość robotników w Z. S. R. R.

W ciągu ostatnich trzech lat przemysł i rolnictwo w Z. S. R. R. otrzymały od robotników wynalazców 1,700,000 najróżnorodniejszych projektów, które dały Związkuw Radzieckiemu wielkie oszczędności. Tak na przykład w fabryce parowozów w Charkowie robotnicy-wynalazcy przyczynili się w r. 1930 dzięki swym pomysłom do oszczędności w sumie 300 tysięcy rubli, w r. 1931 — 580,000 rubli, zaś w r. 1932 — już 2,100,000 rubli. Od robotników elektrokombnatu otrzymano w r. 1932 projekty, które zaoszczędziły państwu przeszło 2 miliony rubli, robotnicy fabryki traktorów w Stalingradzie dali 46 projektów, oszczędzając państwu pół miliona rubli. Dla tych samych powodów przemysł rowerowy w Sovietach wysuwa się na czoło wytwórczości euro-

pejskiej. Rosja Sowiecka posiada największą w Europie fabrykę motorów, która wypuszcza na rynek 60,000 motorów rocznie i zamierza jeszcze zwiększyć swój kontyngent, uzależniając się w ten sposób od dotychczasowych swoich dostawców. Szczególnie ubolewają nad wydatnością pracy robotników sowieckich Niemcy, które tracą w Rosji najpoważniejszego swego odbiorcę.

(X) **Przeprowadzka jadowitych żmij w ogrodzie zoologicznym.** W ogrodzie zoologicznym w Bronx (przedmieście N. Jorku) dozorczy ubrani w gumowe kombiniezy, także buty i rękawiczki, z okularami ochronnymi na oczach, dokonywali w ciągu pięciu godzin operacji za instalowania w szklanych skrzyniach ogromnej kolekcji jadowitych żmij wszelkich odmian. Śród tych plazów znajdowało się osiemnaście egzemplarzy najdowzitszego gatunku żmij, t. zw. Mambas. Każde ukąszenie Mambas jest śmiertelne a napadają one na człowieka bez powodu. Dozorcy uzbrojeni w miotły i siatki zapędzali gady do ich pomieszczeń. Ale Mambas kąsały dozorców raz po raz i jadowite ich kły pogażały się w gumowych butach. Poza tem w tem dobranym towarzystwie znajdowały się ogromne czarne kobry, grzechotniki, okularniki i t. d.

(X) **Psie pole wysięgowe.** We Francji powstało towarzystwo dla budowy i eksploatacji psiego pola wysięgowego, w pobliżu Paryża. Na cele towarzystwa stoja Angliki, chociaż trzy czwarte kapitału (25 milionów franków) jest pochodzenia francuskiego. Towarzystwo otrzymało od rządu pozwolenie wybudowania totalitatora.



Statek wyrzucony na brzeg. Statek angielski „Chancellor” wyrzuty przez burzę na skalne wybrzeże Kornwalli.

## Czy wiecie że...

...dr. A. Day, nasz komitowy badacz wulkanów doszedł do wniosku, że wulkany mają bezpośrednią styczność z jak drzem ziemi i są jak by kominami środkowego jej paleniska i są to ujścia jadowitych basenów, czy jezior lawowych, znajdujących się wewnątrz ziemi, do tąd mało jeszcze zbadanej.

...osoby wyznające judaizm nie mogą być w Turcji przyjęte do służby państwowej.

**PROSZEK Z. KOGUTKIEM**  
MIGRENE-NEURALGJE  
USUWA NAJOPRZYCRZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGJE,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTYRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE i t.p.  
PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI  
**TABLETEK.**  
ŻĄDASJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
**Z. KOGUTKIEM**

Nieporozumienie.  
— Bardzo gorzanna, Anulko, żeś wzięła sobie do czytania z mej szafy książkę do czytania.  
— Bardzo ładna książeczka, ciotuniu!  
— To dobrze malutka, a jak się ta książeczka nazywa?  
— Jak najlepiej usidlać mężczyźnię.

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**CZWARTEK, 8 LUTEGO.**  
Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.  
7:00 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadom. meteorolog. 12:35 XIV ty. koncert szkolny. 14:00 Dziennik południowy. 15:25 Wiadomości gospod. 15:40 Muzyka lekka. 16:40 Odczyt. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadom. rolnicze. 18:20 Słuchowisko. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Odczyt aktualny. 19:40 Wiad. sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Muzyka symf. 21:30 Skryżynka pocztowo techniczna. 21:45 Muzyka gramofon. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

**CZWARTEK, 8 LUTEGO.**  
Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.  
7:00—12:05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofonowa. 12:30 Transm. z Warsz. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25—17:50 Transm. z Warszawy. 17:50 Muzyka gramofonowa. 18:00—19:00 Transmisja z Warszawy. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Feljeton sportowy. 19:25—19:30 Transm. z Warsz. 19:40 Wiadom. sport. 19:47—21:30 Transm. z Warsz. 21:30 Skryżynka ber i boj. 21:45—23:30 Transm. z Warszawy.

**Apel do kobiet rozumnych. Nie wydawajcie setek tysięcy złotych na zagraniczne czasopisma kobiece, obce Wam duchem i kulturą! Piśma polskie są częstokroć lepsze od zagranicznych, a będą coraz lepsze i bogatsze, o ile będziecie je czytały i abonowały! A więc — tylko polskie pisma kobiece w rękach Polek!**

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

## KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— Ma chłop szczęście. Lecą na Jego morde, jak muchy na lep. Ale jeszcze na przeklinie swoją urodę.

Zapadło bardzo długie milczenie, które przerwał Sowula:

- Daj tam który żreć.
- Zaszleścił papier, szcękło szkło i Wieliński usłyszał ciche pytanie:
- Jakby pan chciał wódki, to jest.
- Dziękuję.
- Kielbasę mamy, chleb...
- To dawajcie...

Prawie niewidzialna w ciemnościach ręka jąła mu przytykać do ust to chleb, to kielbasę. Jadał. Był głodny, a nie wiedział, jak długo potrwa jego niewola. Jedząc, myślał z nateżeniem jakby się sko munikować z Krysią.

— Który tam starszy między wami? — zapytał.

— Czego? — mruknął Sowula.

— Chciałbym, żebyście dali ode mnie znać jednej pani.

— Jak się stęskni, to będzie lepiej kochać — zarechotali bandyci.

— Dla waszego dobra. Chodzi o to, żeby się o mnie nie niepokoili, bo jak rano nie wróce, to pójdzie na policję i zrobią na was oblawę.

— Cholera! — zaklął Klimczak.

— To niby jak damy znać? — zapytał już zupełnie pojednawczo Sowula.

— Chce pan list napisać, czy jak? Przecie panu ręk nie rozwiążemy.

— Możecie mnie trzymać.

Ciemność zaszemrała szeptami. Po

chwili Wieliński poczuł się uniesiony do pozycji siedzącej. Prawą jego rękę, uwolnioną z więzów, ścisnęły dwie pary żelaznych łap. Waska smuga światła ukazała jego oczom puszkę od konserwy, odwróconą dnem do góry, na której leżał jego własny bilet. Wetknięto mu w pałce ołówek. Zobaczył kątem oka pochyłą nad swoim ramieniem twarz w masce.

— Jak pisać to pisać — zahuczał z przeciwległego końca jamy niemożliwie gruby bas.

Nagryzmolił szybko, lecz czytelnie następujące słowa:

„Panno Krysiu! Zmuszony byłem wyjechać, więc niech się Pani o mnie nie niepokoi. Wszystko dobrze. Bohdanowi niech Pani nie donosi o moim wyjeździe. Za parę dni będę z powrotem. Całuję rączki

A. W.”

Światło zgasło. Położono go znów i związano. Niemożliwie gruby głos zapytał:

— To który pójdzie? Ale — adres?

Wieliński wymienił adres i nazwisko.

— Który pójdzie? Rudy? Felek? Pannicz? Popych?

— Ja — rzekł Klimczak.

— Jak spotkasz Ładnego — rzekł bas — to...

Zaszleściły gałęzie, poczem zapadło głębokie milczenie. W ciągu nocy Wieliński czuł kilka razy obmacujące go ręce. Sprawdzano, czy widać są w porządku. Bandyci chwiliami chrapali. On nie zmruczył oka. Nim usłyszał świergot minęła cała wieczność. Gdy gałęzie masujące wejście, zarysowały się na tle błędnego nieba mrocznym azurem, więźniowi zawiązano oczy.

## ROZDZIAŁ XXV.

Krysią otrzymała bilet Wielińskiego o dwunastej w nocy. Już spała w najlepsze, kiedy pukanie w okno postawiło ją momentalnie na nogi. Nieznajomy głos zawołał: „List”. Otworzyła okno, zobaczyła na parapecie małą kopertę, ale posłańca ani śladu.

Na hałas obudziła się Hala i obie przeczytały bilet, który zrobił na nich wrażenie odwrotne do tego, na jakim zależało Wielińskiemu, to znaczy napelnil je strachem i niepokojem.

— O tej godzinie? — zastanawiała się Krysią. — Nawet nie wiem, kto przyniósł. Położył na oknie i uciekł.

— Pismo tak wyglądało, jakby pisał w niewygodnej pozycji albo w pośpiechu — zauważyła Hala.

— Co to może znaczyć? — zapytała z trwogą Krysią. — Nic nie wspominał, że wyjeżdża. Przeciwnie, mówił, że zostanie tu do powrotu Bodka...

— Pisz, że za parę dni będzie z powrotem...

Chwile milczały, poczem Krysią rzekła:

— Zygmunta zadurzony w Nice po uszy, a ona ciągle mi daje do poznania, że wyżej ode mnie stol, bo mi go odbiła. No, nie mam czego żałować.

— Mnie się zdaje... — zaczęła Hala i umilkła.

— Ze co? Mów.

— Ze... że ona go woli od twego brata.

— Niech Bóg bro... — zaczęła Krysią i widząc wyraz twarzy przyjaciółki, po prawili się pośpiesznie: — Niczego bym bardziej nie pragnęła, niż, żeby Bohdan zerwał z Niką, ale... ale niech już tak będzie jak jest, byle nie gorzej...

— Byle nie gorzej — powtórzyła niemal niedoświadczalnie Hala, odwracając się do ściany.

Nie wiedziały nic o stosunku Kawczyńskiego, którego krwawa przygoda narobiła tyle wrzawy w Kazimierzu, do Niki i o jej zagadkowych konszachtach z oberwaniami. Wieliński wiedział, że Krysią nie potrafiłaby zachować się naturalnie wobec Niki i możeby zaszkodziła swoją impulsywnością Bohdanowi. Miał nawet nadzieję, że ten skandal wogóle nie dojdzie do jej uszu.

Tymczasem Nika podejmowała u siebie Zygmunta. Ze względu na późną godzinę i obawę przed plotkami okna były ściśle zasłonięte, tak że różowo oświetlony pokój robił na zakochanym „kartoflarzu” rozkosznie zaciszne wrażenie. Zdawała mu się, że jest w raju. Nika nigdy jeszcze nie była dla niego tak czuła. Siedział już u niej od godziny, a jeszcze go nie ofuknęła ani razu. Na srodku pokoju stał stółik, zastawiony do kolacji, na oknie — trzy obuboczące butelki; na łóżku leżały porozkładane na papierze owoce i ciastka. Asia, czerwona z pośpiechu biegłała wciąż do kuchni, gdzie dogotowywała się kapusta z jabłkami, i smażyły kotlety wieprzowe, ulubiony przysmak „dziedzica”.

Pan Zygmunt, również mocno czerwonon, zmienił ciągle miejsce, w pogoni za nieuchwytną Niką, która to przysiadła na tem krzeselku, to na tamtem, to na drewnianej kanapce, to na komo-dzie, to na oknie. Miała na sobie różową jedwabną pitamę i udawała co chwila, że się okropnie tego stroju krepuje. Ale nie spodziewała się już „takiego gościa” i właśnie miała iść spać, i przebrała się, żeby się uczesać na noc, kiedy ją zaskoczył. Aż się przestraszyła, myślała, że to depesza, a ona tak nie lubi depesz...